Nr. 192. We Lwowie, sobota dnia 25 kwietnia 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 25 kwietnia.

(*Sprawa Colosseum. — Dyskusja nad budżetem*).

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej, jeszcze przed przystąpieniem do porządku dziennego, udzielił prezydent dr. Małachowski głosu drowi Marjańskiemu, który interpelował w sprawie wiadomości, podanej w dziennikach, o wynajęciu sali Filharmonji na przedstawienia Colosseum. Ponieważ według postanowień namiestnictwa, sala ta była dozwoloną tylko na koncerty i bale, a nie na przedstawienia jakiegokolwiek rodzaju, wnosi, by prezydjum starało się wszelkiemi siłami, aby sali tej dla przedstawień Colosseum nie wolno było wynajmywać.

Wniosek uznano jako nagły, a poparli go pp. Rawski i Pawlewski. Obaj wyszli z tego samego stanowiska co wnioskodawca, że przedstawienia „Colosseum“ w sali dawnego teatru hr. Skarbka nietylko odbywałyby się wbrew zarządzeniom rządu i warunkom koncesji, jaki miała Filharmonja, ale wytworzyłyby poważną konkurencję teatrowi miejskiemu. P. Śliwiński był tego samego zdania. P. Markiewicz natomiast nie był zdania, by remonstrować ze względu na niebezpieczeństwo ogniowe, bo tego w sali Filharmonji namiestnictwo, wydając pozwolenie na koncerty, nie dopatrzyło się. P. Czarnecki uważał, że należy się tylko domagać, aby sceny na sali nie było.

P. Riedl popierał wniosek p. Marjańskiego ze względów etycznych. Nie wypada, by w gmachu dla sztuki fundowanym, dozwalano na hecarskie reprodukcje.

Pp. Ciuchciński i Rewakowicz jako delegaci do fundacji skarbkowskiej, uspokoili radnych, że obowiązki dzierżawy gmachu skarbkowskiego co do sali są dostatecznie zawarowane kontraktem, który wyraźnie postanawia, że w sali tej prócz koncertów i balów, nie wolno urządzać żadnych inuych przedstawień lub produkcyj scenicznych.

Wniosek p. Marjańskiego uchwalono.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad budżetem gminy. Pierwsze rubryki referował dr. Lisiewicz, a mianowicie rubryki wydatków I., II. i IV. Rubryki od V. do XV. p. Dziwiński, XVI. p. Bardasz.

Do rubryk od I.—XV. uchwalono następujące rezolucje.

Wzywa się magistrat: aby co roku do końca listopada uchwalony przez się budżet przedkładał komisji tak, aby przez tę komisję i radę miejską, mógł w pierwszych dniach grudnia byc załatwiony; aby przedłożył projekt nowej instrukcji rachunkowej i kasowej, tudzież wnioski w sprawie oddzielenia personalu rachunkowego od kasowego; aby się zastanowił nad kwestją organizacji djetarjuszów z uwzględnieniem stanu stworzonego przez ustawę państwową z r. 1902 o stabilizacji djetarjuszów przy władzach rządowych i unormował etat tych pomocników urzędowych; aby do czynności, przy których zachodzi konieczność styczności z publicznością, przesłuchiwania stron, zagrażania karami i wydawania wyroków nie używał djetarjuszów; aby zarządził, izby w budżecie wstawiana była cyfra posad systemizowanych, a nie posad w danej chwili istotnie zajętych; aby przedłożył jak najrychlej wnioski w sprawie pomnożenia posad woźnych i organizacji straży miejskiej; aby zarządził, iżby przed przystąpieniem do wykonania robót konserwacyjnych i rekonstrukcyjnych w realnościach miejskich urząd budowniczy poprzednio przedkładał przybliżony kosztorys tych robót; aby przedłożył w najkrótszym czasie plany rekonstrukcji ratusza; aby wnioski w sprawie przyznania remuneracyj przedkładane były nie na podstawie opinji wiceprezydenta, lecz szefów biur magistratu i żeby te wnioski uwzględniały nietylko starszych, lecz także młodszych pracowników; aby zawsze przed rozpoczęciem obrad budżetowych przedkładane były komisji programy wydawnictw miejskich na rok następny w budżecie projektowanych; aby na przyszłość drukowano zamknięcia rachunkowe miejskie oszczędniej co do miejsca bez uszczerbku dla treści; aby rozpatrzył sprawę utworzenia z części II i III dzielnicy sanitarnej nowego okręgu sanitarnego i kreowania jednej nowej posady lekarza miejskiego; nakoniec, aby przyspieszył sprawę reorganizacji biura chemika miejskiego resp. dodania mu asystenta i laboranta.

Przy rubryce XVI (Kościoły) żądał p. Markiewicz, by gmina urządzała dwie msze corocznie, jedną za dusze zmarłych radnych, a drugą za fundatorów. Wniosek uchwalono.

Prof. dr. Ciesielski referował rubrykę „na oświatę publiczną“, dyr. Lewicki rubryka „zakład sierót“. Obie rubryki przyjęto, toż samo i wydatki na cele dobroczynności publicznej. Do rubryki tej przyjęto rezolucje:

Wzywa się Magistrat, aby udał się do Sejmu z petycją o uregulowanie sprawy usunięcia ubóstwa i żebractwa przez założenie domu przymusowej pracy, kolonii poprawczej, krajowego zakładu dla nieuleczalnych i t. d;

aby zarządził sprawdzenie przynależności osób zostających w przytuliskach miejskich, spowodował odebranie ich przez gminy przynależności, tudzież zwrot kosztów utrzymania ich i leczenia; aby się postarał w myśl § 5 ust. z 27 lipca 1871 (Dz. u. Nr. 88) o prawo wydawania orzeczeń szupasowych; aby zarządził 1. by miejskie biuro pracy ogłaszało co miesiąca sprawozdania w dziennikach o swych czynnościach, 2. by miejskie biuro pracy regularnie wysyłało swoje sprawozdania do statystycznego biura pracy przy Ministerstwie handlu celem ogłaszania ich w publikacjach przez to biuro wydawanych.

Przy tej rubryce p. Markiewicz wywodził długi program reorganizacji dobroczynności publicznej we Lwowie, wnioski jego jednak, wymagałyby wielkiego przekroczenia budżetu, co słusznie zauważył p. Rutowski, że na teraz niepodobna ich uwzględnić. Toż samo stwierdził i referent dyr. Lewicki. Wnioski upadły.

Rubrykę „drogi, bruki, chodniki“ referował dr. Rutowski. Żądania p. Gaberlego co do wybrukowania połowy ul. Słowackiego, wobec znacznego obciążenia budżetu na bruki, nie mogą się urzeczywistnić w tym roku.

„Plantacje i ogrody“ referent p. Gaberle. Przy tej rubryce domagał się dr. Pisek roztoczenia lepszej opieki magistratu nad ogrodem pojezuickim. P. Riedl prosił o zrobienie porządku z jeziorkiem w parku Kilińskiego, będąceem źródłem malarji dla okollcznych mieszkańców.

Co się tyczy ogrodu miejskiego, to p. Michalski jest zdania, że stosunki tam takie zapanowały, iż właściwie policja winna interweniować, równie ze względów moralnych, jak i sanitarnych.

Sprawy: Budowy wodne i oświetlenie, referował p. Aszkenaze; czyszczenie miasta i roboty publiczne p. Hudec.

O pół do 10-tej odroczył prezydent posiedzenie do wtorku.

Rada państwa.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“*).

Z komisji celnej.

Wiedeń. Komisja celna odbyła wczoraj posiedzenie w obecności ministra handlu. Dyskutowano nad projektem taryfy celnej, nad rubryką „bydło rzeźne i pociągowe“. P. Seitz (soc. dem.) domagał się wolności celnej dla bydła, ewentualnie zatrzymania dotychczasowego stanu rzeczy. P. Stein (Wszechniemiec) polemizował z poprzednim mowcą. Referent p. Povsze dowodził, że projektowane, mierne podwyższenie cła będzie korzystnem ze stanowiska handlowego i politycznego. Wniosek Seitza odrzucono, a w myśl wniosków referenta, głosowanie nad jego propozycjami odroczono. Przyjęto rezolucję p. Skrbeńskiego, domagającą się ochrony praw Austrji ze względu na import bydła.

P. Povsze referował następnie tytuł IX. „Drób, ryby itd.“, prosząc o jego przyjęcie z wyjątkiem poz. „ryby nieżywe,“ co do której żądał odroczenia głosowania.

P. Kolischer podniósł niebezpieczną konkurencję ryb z dolnego Dunaju, gdzie łowienie ich nie przedstawia wielkich kosztów. Mowca domagał się dalej poparcia dla naszego eksportu ryb.

Przemawiał jeszcze p. Morsey, poczem referat przyjęto wraz z rezolucją p. Povszego wzywającą rząd, aby wyjednał u m. Wiednia zniżenie podatku konsumcyjnego od ryb.

Dalej z referatu p. Povszego „Produkta zwierzęce“ przyjęto pozycje „jaja, wosk, pęcherze i jelita,“ głosowanie nad resztą odroczono, poczem obrady komisji odroczono także — do środy.

Z komisji prasowej.

Wiedeń. Subkomitet komisji prasowej przyjął ustępy, odnoszące się do kolportażu. Następne posiedzenie we środę.

Wiec niemieckich liberałów.

Wiedeń. Kierownictwo stronnictwa niemiecko-postępowego uchwaliło zwołać wiec stronnictwa na dzień 21 czerwca b. r. do Pragi.

Niepokoje na Bałkanie.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“*).

Londyn. Do *Timesu* donoszą z Sofji, że z arsenałów w Warnie skradziono 700.000 nabojów i 40 karabinów. Ośmiu oficerów bułgarskich miało opuścić Warnę, aby wymordować tych konsulów rosyjskich, którzy

w sprawozdaniach swych nieprzychylnie wyrażają się o Macedończykach.

Dalej donoszą, iż z Sofji wyszedł przed kilku dniami silny oddział powstańców macedońskich dobrze uzbrojonych i przez góry Rylo udał się ku granicy macedońskiej.

Stambuł. Wedle zgodnych informacyj zapanował w macedońskich komitetach widoczny brak broni, amunicji i pieniędzy.

Cetynja. Dwa bataljony wojska opuściły Skutari, udając się do Prisstina. Konsulowie obcy, obawiając się napadu na Skutari odnieśli się do Stambułu z prośbą, żeby wojsko tam zatrzymano.

Budapeszt. *Pester Lloyd* występuje przeciw wywodom dziennika rosyjskiego *Nowoje Wremia* z powodu odpowiedzi węgierskiego prezydenta ministrów Szella na interpelację w sprawie macedońskiej. Niepojętem jest, jakim sposobem mowa Szella mogła wzbudzić niezadowolenie w Petersburgu, chyba, że ją czytano w formie przekręconej. Mianowicie Szell powiedział, iż podstawą austro-węgierskiej polityki na wschodzie jest zasada, żeby żadne państwo nie uzyskało na te sprawy zbyt wielkiego wpływu. Szell powiedział tylko to, co każdy minister byłby odpowiedział na podobną interpelację. O jakimś przeważnym wpływie któregoś z mocarstw na jedno z państw na Bałkanie, mowy być nie może. Chodzi jedynie o lojalne przeprowadzenie reform, wypracowanych przez Rosję i Austro-Węgry. Twierdzenie też *Nowego Wremieni*, że Austro - Węgry zamierzają wkroczyć do starej Serbji, jest bezpodstawne. *Pester Lloyd* ubolewa, że *Nowoje Wremia* dało ucho podszeptom i wystąpiło z artykułem, nie licującym z przyjaznymi stosunkami pomiędzy Rosją a Austro-Węgrami. Wspólna audjencja ambasadorów obu państw u sułtana, była demonstracyjnem stwierdzeniem tych dobrych stosunków.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Budowa kolei Dębica-Jasło.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posłowie ks. Pastor, hr. Wodzicki i Jabłoński udali się do ministra wojny gen. Pjttreicha w sprawie budowy kolei Dębica-Jasło. Minister odpowiedział, iż uznaje nadzwyczajną ważność strategiczną tej kolei i że pertraktował już z ministrem kolei o jej budowę. W końcu upoważnił posłów do ogłoszenia jego odpowiedzi.

Z trybunału kasacyjnego.

Wiedeń. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności wydawcy czasopisma *Słoweniec*, Lambego i odpowiedzialnego redaktora Rakoveca, skazanych: pierwszy na 6 miesięcy, drugi na 1 miesiąc aresztu za obrazę posła Ferjanczicza.

Międzynarodowy kongres prasy.

Wieden. Ponieważ warunki, wśród których miał się odbyć międzynarodowy kongres prasy w St. Louis, zostały przez tamtejszy komitet zmienione, delegacja kongresu zawiadomiła towarzystwa, że w roku 1904 nie odbędzie się wcale kongres prasy.

Położenie na Węgrzech.

Budapeszt. Węgierskie biuro korespondencyjne oświadcza, że pogłoski o rzekomych różnicach zdań w łonie stronnictwa liberalnego, z okazji zbliżającego się zapanowania stanu *ex lex* są absolutnie nieprawdziwe. Zbyteczny jest osobny komunikat partji liberalnej, tem bardziej, że prezydent ministrów Szell zabierze wkrótce głos w izbie posłów sejmu węgierskiego, aby ułatwić publicznej opinii zorjentowanie się w sytuacji.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Wczorajsze posiedzenie sejmu wypełniły dwie opozycyjne mowy posłów Bako i Babo.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu obradowano nad interpelacją p. Stoetzla w sprawie zabicia artylerzysty Hartmanna przez chorążego Hüssenera. Interpelant uzasadniał swą interpelację wskazując na przedstawienie całego wypadku przez towarzysza zabitego i oświadczył, że Hüssener nie działał, jakoby musiał tak czynć. Mowca pytał dla czego żołnierze na urlopie noszą broń. Zastępca rządu Tirpitz, sekretarz stanu, przedstawił przebieg zajścia według sprawozdania sądu w Kilonji. W sprawie przepisów o noszeniu broni zaznaczył, że każdy przełożony ma prawo użycia broni w razie potrzeby celem zmuszenia podwładnego do posłuszeństwa dla jego rozkazu, na wypadek nagłego niebezpieczeństwa. (Wrzawa na lewicy).

Szykany pruskie.

Berlin. (Tel. wł.). *Vorwärts* donosi o sensacyjnej rozprawie sądowej. Pewna robotnica, poddana pruska, wyszła w Westfalji za mąż za górnika z Galicji. Po pewnym czasie mąż ją porzucił, pozostawiając ją z trojgiem dzieci. Rząd pruski traktując ją jako obcą poddaną, dlatego, że wyszła za górnika z Galicji, rozkazał jej opuścić wraz dziećmi granice państwa. Biedna kobieta, pozostawiona w nędzy, z rozpaczy popełniła morderstwo, zabiwszy najmłodsze swe dziecko. Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał ją tylko na trzy miesiące więzienia, a obrońca jej w swej mowie rzekł, iż hańba to jest dla Prus, że wydala z granic swych poddaną pruską jedynynie dlatego, że wyszła za mąż za Polaka.

Podróż króla Edwarda.

Rzym. Zapewniają, że posłuchanie króla angielskiego Edwarda u papieża nastąpi 29-go b. m. o g. 4 popoł. Jakkolwiek Watykan, do ostatniej chwili obstawał przy życzeniu, aby król na wizytę tę przybył z angielskiego kolegium, zgodził się w końcu, by król przybył z Kwirynału. Papież przyszle później specjalną misję do Londynu, jako oddanie wizyty.

P. Loubet w Algierze.

Philippeville. Prezydent Loubet przybył tu wczoraj aby wziąć udział w uroczystości odsłonięcia pomnika na cześć poległych Żuawów.

Prześladowanie zakonów we Francji.

Grenoble. Wskutek pogłoski, że wojsko ma wypędzić Kartuzów, zgromadziło się przed klasztorem 2000 włościan. Czekali oni przez cały dzień, lecz wojsko nie pojawiło się; wieczorem rozeszła się większa część do domów, pozostawiając przed klasztorem straż, złożoną z 300 włościan.

Nancy. Biskup Turinaz, któremu rząd wstrzymał wypłatę pensji, wystosował do prezesa gabinetu Combesa pismo, ułożone w gwałtownych słowach, z oświadczeniem, że biskup będzie nadal ochraniał kongregacje. Od czasu, gdy mu zatrzymano płacę, otrzymuje biskup liczne dary.

Paryż. Deputowany Moose zapowiedział prezydentowi ministrów Combesowi, że po zebraniu się izby deputowanych wniesie interpelację w sprawie konfliktów z Watykanem na tle kongregacyjnem.

Wersal. Sędzia pokoju udał się do klasztoru Kapucynów, aby zamknąć go. Około 500 osób, znajdujących się na nabożeństwie w kościele, otoczyło sędziego, który musiał uciekać.

Sprawa Dreyfussa.

Paryż. W najwidoczniej inspirowanej nocie oświadcza *Matin*, że rząd nie prędzej jak do 8 dni zadecyduje o podaniu Dreyfussa. Prawdopodobnie podanie to będzie odrzucone, ponieważ co do tego kompetentne jest ministerstwo sprawiedliwości a nie ministerstwo wojny, do którego Dreyfuss się zwrócił.

Rusyfikacja Finlandji.

Sztokholm. Donoszą tu z Helsingforsu, że z Finlandji wydalono cały szereg osób, między innymi senatora Mechelinę, kilku redaktorów, którzy już bawią w Sztokholmie, b. angielskiego konsula Wolfa, brata wydalonego przemysłowca, wreszcie kierowników stronnictwa młodofinlandzkiego. Wydaleni mają obowiązek w ciągu dni 6 opuścić Finlandję, inaczej na rozkaz ministra spraw wewnętrznych zostaną zesłani.

Strejki.

Marsylja. Robotnicy dokowi uchwalili strejk dalej prowadzić, póki nie uzyskają płacy po 6 franków dziennie.

Madryt. Zmarł tu Fabra, dyrektor znanej hiszpańskiej agencji telegraficznej.

Kronika polityczna.

— Wielka, artystyczna uroczystość s e t n e j r o c z n i c y p r z e n i e s i e n i a tak zwanej *Ecole de Rome* do Villi Medici, nie minęła bez politycznego akcentu, nadanego przez obecność obojga włoskich królestwa i obu ministrów oświaty francuskiego i włoskiego. Jak wiadomo Ludwik XIV ufundował w Rzymie szkołę, dla kształcenia w niej młodych francuskich artystów. Co rok kilku kandydatów ze szkoły Sztuk Pięknych po odbytym konkursie otrzymuje tak zwane *Prix de Rome*, to jest pomoc udania się do Rzymu dla dalszego kształcenia się kosztem rządu. Są oni stypendystami rządu francuskiego i mieszkają w instytucie urządzonym wspaniale na Monte Pincio. Jest to Villa Medici, nabyta przed stu laty przez państwo francuskie. Ów to więc jubileusz obchodzono uroczyście w Rzymie. Wobec królestwa, minister oświaty Chaumie wygłosił entuzjastyczną mowę na cześć Włoch, a odpowiedział mu niemniej ciepło kolega jego Włoch p. Nasi. Sądzą powszechnie, że kulturny ten obchód zacieśni węzły, łączące oba narody.

Izba sądowa.

(Telegr. wł. „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń 25 kwietnia.

(Morderstwo).

Murarz Franciszek Drzazga po przeprowadzeniu rozprawy, na podstawie werdyktu przysięgłych, uwolniony został od oskarżenia o zbrodnię morderstwa swej żony, a uznany winnym zbrodni zabójstwa i skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.

Oedenburg 25 kwietnia.

(Oszustwa szansonistki).

Proces przeciw znanej awanturnicy, szansonistce Irmie Tihanyi, został odroczony, a Tihanyi wypuszczono na wolną stopę.

Teatr.

(*„Panna służąca“ (Nelly Rosier), komedja w 3 aktach, Pawła Bilhaud i Maurycego Hennequina*).

W teatrze zainaugurowano wczoraj sezon repertoaru — letniego, farsą francuską „Panna służąca,“ która z powodzeniem obiegła już drugorzędne teatry stolic europejskich. Rzecz pieprzna, podana z francuskim humorem i finezją, wprowadza nas w świat kokot, naiwnych żon i karykaturalnie zabawnych a jeszcze więcej naiwnych mężów. Prawdy życiowej nie ma tam wcale, charakterystyka powierzchowna, fabuła banalna, ale pikanterji i dowcipów — jak w sztukach teatru *Varieté*... „Panna służąca“ należy do rodziny „Kontrolora wagonów sypialnych.“ To pokrewieństwo wystarczy dla jej charakterystyki.

Artyści grali wybornie, chociaż nie w tempie paryskiem i nie z francuską lekkością. Przetłómaczono role n a p o l s k i e i w tem tłumaczeniu podano je *con amore*, z pewną dozą jowialnego zacięcia i szerokiego rozmachu. Prym wiedli tym razem panowie, z nieocenionymi F e l d m a n e m i R o m a n e m na czele. Pierwszy wogóle wysunął się grą, pełną szczerego humoru, a nieprzesadną, na stanowisko bohatera sztuki.

Zajmował sobą i bawił publiczność przez cały wieczór. P. R o m a n ze smakiem potrafił zachować miarę w karykaturalnej kreacji Legrisa, a p. N o w a c k i był bardzo dobrym, odpowiednio lekkim i komicznym Lavirstte'em.

Tytularna bohaterka, pni B e d n a r z e w s k a (Nelley Rosier) częstemi występami na scenie wyrobiła w sobie taką rutynę, że nawet i z tej roli, wymagającej ogromnej finezji i lekkości, wyszła obronną ręką. Była jednak, w stosunku do zespołu, zbyt wstrzemięźliwą i mniej szczerą, niż zazwyczaj. Artystka przytem mówiła zbyt szybko i tak cicho, że publiczność zaledwie połowę jej „kwestyj“ usłyszeć mogła, co, oczywiście, nie mogło pozostać bez wpływu na ogólny efekt kreacji.

Znalazła natomiast pole do bardzo udatnego popisu pani Połęcka — rzadki gość sceniczny — w roli Klementyny, ktorą pojęła i odtworzyła z serdeczną prostotą. Takież uznanie należy się paniom: Węgrzynowej (szykowna Paryżanka Walentyna), Jankowskiej (doskonały łobuz Franio) i Rybickiej (Ludwika). Śmiech pusty, jaki towarzyszył epizodom sztuki, zapowiada, że „Panna służąca“ zdobędzie sobie prawo obywatelstwa w letnim repertoarze tegorocznym. *Kl. K.*

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota, 25 kwietnia.

Teatr miejski: „Hugenoci“, wielka opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert popularny. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Wystawa prac Zjednoczonego towarzystwa artystów malarzy i rzeźbiarzy, w Domu narodnym.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Sobota (25): Marka ewang. — Jarosława. — (12): Wasyłyja. Wschód słońca o godzinie 4 minut 59, zachód o godzinie 6 minut 56.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 5°R. Drobny deszcz.

Z życia towarzyskiego. Dziś o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w Tarnopolu ślub panny Marji Chomickiej, córki Jana i śp. Florentyny z Seemanów, z panem Edwardem Tołłoczką, inżynierem miejskim ze Lwowa.

Na pogrzebie śp. ks. Eustachego Sanguszki, reprezentować będą: Uniwersytet lwowski: dr. Kruczkiewicz i dr. Starzyński; zakład narodowy im. Ossolińskich: kurator ks. Andrzej Lubomirski i dyrektor Kętrzyński.

Kraków. (Tel. pryw.). Namiestnik hr. Piniński, przybył tu wczoraj wieczorem i zamieszkał u delegata Fedorowicza. Dziś rano namiestnik wyjeżdża do Tarnowa na pogrzeb ks. Eustachego Sanguszki. Dziś rano również przejedzie przez Kraków do Tarnowa, generalny adjutant, hr. Paar, jako reprezentant cesarza i minister dla Galicji, dr. Piętak.

Pożyczka przemysłowa. Wydział krajowy udzielił p. Emilowi Stojowskiemu, właścicielowi dóbr Miechocice wielkie, na koszta budowy i prowadzenia młyna pożyczki w kwocie 15.000 kor. ze stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego.

Mobilizacja korpusu lwowskiego. Korespondent lwowski *Dziennika poznańskiego*, posiadający zawsze dobre informacje, donosi co następuje:

„Organ austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych *Pester-Lloyd* doniósł, że potrzeba będzie władcy konstantynopolskiemu silniej przypomnieć jego obowiązki i dlatego Austro-Węgry i Rosja wystąpią w najbliższym czasie z nową manifestacją wobec Turcji — a już dziś oficerowie załogi lwowskiej nie tają się z tem, że rozkosz mobilizacji lwowskiego (XI.) korpusu armji od kilkunastu dni leży w komendzie i że ostateczne przygotowania są w pełnym toku. Nie tają się też z tem, że korpus lwowski odejdzie do do Salonik, aby nadać... powagi manifestacji austro-rosyjskiej, względnie zastąpić sułtana w obowiązku poskromienia jego poddanych. Korpus lwowski ma być dumnym że idzie w pierwszy ogień! Zażwyczaj rządzący panowie Wiednia stawiają Galicję i nas na ostatniem miejscu, ale gdy zajdzie potrzeba wojenna, wówczas pierwszy honor nam oddają. Zwykła i nas i u was historja o „Bartku zwycięzcy“...

Śmiertelne przejechanie. Na ulicy Kaźmierzowskiej przejechał wczoraj popołudniu wóz meblowy, spedytora Leinkaufa, powożony przez Tomasza Piątka, jakiegoś nieznajomego, około 60-letniego mężczyznę. Koła ciężkiego wozu przeszły mu przez głowę, tak, że wskutek zmiażdżenia czaszki, śmierć nastąpiła natychmiast. Woźnica nie ponosi winy w tym wypadku, jak bowiem stwierdzili naoczni świadkowie katastrofy. zabity człowiek szedł trotuarem chwiejąc się na nogach jakby pijany lub osłabiony i upadł nagle tuż pod koła przejeżdżającego obok wozu. Zwłoki odstawił komisarjat do zakładu medycyny sądowej. Denat jest średniego wzrostu, szpakowatym brunetem o twarzy mocno wynędzniałej.

Nomen nie zawsze omen. Ajent policji Kurat aresztował wczoraj Michała Pracowitego za włóczęgostwo i wstręt do pracy. Pracowitego leniwca oddano do aresztów policyjnych, skąd wyszupasowany zostanie do swej gminy przynależności, Siemianówki.

Kradzież sklepowa. W ubiegłej nocy dostali się złodzieje przez piwnicę do sklepu Izaaka Königa przy ul. Zamarstynowskiej l. 15 i skradli mu tam mnóstwo cygar i tytoniu, 40 klgr. kawy, 25 klgr. migdałów, 4 głowy cukru itd. ogólnej wartości 440 kór.

Z Sambora donoszą, iż krąży tam pogłoska, że nasyp nowo-budowanej kolei Lwów-Sambor osiadł tak bardzo na błotach w Koniuszkach, iż konieczną będzie zupełna przebudowa na długości kilkunastu kilometrów. Jeżeliby wiadomość ta sprawdziła się. wykończenie budowy tej kolei nie mogłoby nastąpić w terminie 1 lipca br.

Tyfus plamisty. W Szczercu zdarzył się nowy wypadek tej groźnej choroby; zapadł mianowicie na nią służący tamtejszego kasyna. Chorego odstawiono do Lwowa i umieszczono w oddziale dla chorób zakaźnych.

Dr. Acker, lekarz sądowy i kolejowy w Szczercu, który lecząc chorych na tyfus plamisty sam go się nabawił i w groźnym stanie umieszczony został przed kilkunastu dniami na oddziale chorób zakaźnych we Lwowie — ocalał szczęśliwie i dzięki troskliwej opiece lwowskich kolegów, znajduje się w rekonwalescencji. Dr. Acker powraca już w tych dniach do Szczerca.

Chybiony podstęp. Niedawno donieśliśmy w depeszach o wielkiej kradzieży papierów wartościowych na sumę 3 miljony lirów w willi pani Quartara; niedaleko Turynu. Ponieważ jednak poszkodowana miała numery zanotowane, przeto rozesłano je telegraficznie do wszystkich bankierów i biur pocztowych, co uniemożliwiło złoczyńcom sprzedaż lub wysyłkę skradzionych walorów. W tych dniach atoli otrzymały biura pocztowe telegram urzędowy, zawiadamiający je, że sprawców kradzieży odkryto i papiery im odebrano; ostrzeżenie więc, wysłane poprzednio, nie ma znaczenia. Dowiedział się o tem adwokat poszkodowanej i zatelegrafował natychmiast do ministerjum poczty, żądając wyjaśnień. I oto okazało się, że ów telegram, rozesłany do biur pocztowych, jest podrobiony, a co ciekawsza, podrobiono go w gmachu ministerjum i stamtąd wysłano. Nie udał się przeto podstęp złoczyńcom, a natomiast przyczyni się zapewne do ich wykrycia.

Skarb w starej skrzyni. W Frankfurcie nad Menem znaleziono w starej skrzyni żelaznej, do której niegdyś składano jałmużny, a która od lat 150 stała na strychu ratusza nie otwierana i uznana za przedmiot bez wartości, prawdziwy skarb wyrobów srebrnych i monet z drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII wieku. Między innemi znajdowało się w skrzyni 12 ciężkich kubków, 12 łyżek, 12 pierścionków złotych, nożyczki, woreczki do pieniędzy, 35 monet, broszki z medaljonami itd. Przypuszczają, że przedmioty te zastawione były niegdyś w ratuszu i że następnie zapomniano o nich.

Miasteczko warjatów. W Laos, w Indo-Chinach, istnieje miasteczko Ban-Ken, złożone z trzystu domów. w którem wszyscy mieszkańcy są warjatami. Powstało ono stąd, że z całej prowincji Laos posyłają tam obłąkanych, chorujących na tak zwane „pipos“. Szczególny ten obłęd polega na tem, że chory wyobraża sobie, iż posiada w żołądku jakieś zwierzę, zwykle bawoła i staje się niebezpiecznym dla otoczenia. Zanim chory wyprawiony zostanie do Ban-Ken, musi wytrzymać próbę wody, praktykowaną w Europie, w wiekach średnich. Związują mu ręce i nogi i wrzucają go do rzeki. Jeżeli zostaje na powierzchni, znaczy, że jest zdrów; jeżeli tonie, uznają go za opętanego i posyłają do sławnego miasteczka.

Leszek Biały i piwo. W archiwum watykańskiem, a właściwie w tak zw. bibljotece, znaleziono niedawno osobliwość archiwalną, dodającą pewien rys humorystyczny do ciężkiego materjału średniowiecznego. Mianowicie jest to list naszego Leszka Białego do papieża Honoryusza III, z prośbą o zwolnienie go od ślubów pielgrzymki do Ziemi Świętej. Leszek Biały przytacza jako powód, że w Palestynie nie ma piwa (*cerevisia*), a on bez tego trunku obejść się nie może. Ówczesne piwo było odwarem z jęczmienia, zdaje się bez chmielu. Oryginał na pergaminie, bez podpisu, jak wszelkie ówczesne listy książęce, opatrzony jedynie pieczęcią Leszka, znajduje się w zbiorach watykańskich.

Młodzieńcza miłość Garibaldi'ego, Amelja Ferreira, zmarła w 79 roku życia w Pelstras, w Brazylji. Gdy Garibaldi wyemigrował do Ameryki południowej (w r. 1836), poznał tam młodą i piękną Amelję Ferreira i chciał ją poślubić, ale rodzice nie zgodzili się na ten związek. Amelja kochała szalenie bohatera i nie mogąc wyjść za niego, pozostała niezamężną.

Chybiony cel. Nauczyciel wiejski, pragnąc oddziałać na umysły swoich uczniów, w słowach pełnych grozy, przedstawia im Sąd ostateczny. — Wyobraźcie sobie — powiada — że powietrze pali się, wiatr wyrywa drzewa z korzeniami i dachy z domów, przytem panują ciemności, huczą grzmoty, niebo zieje ogniem... Nauczyciel milknie na chwilę, wreszcie, chcąc przekonać się, jakie jego słowa zrobiły wrażenie, pyta małego Ksawcia: — No i cóż ty o tem myślisz? Chłopak zastanawia się chwilkę, drapie się w głowę, wreszcie: — Ja sobie myślę, proszę pana, że przy takiej okropnej pogodzie, nie moglibyśmy przyjść do szkoły i nie byłoby lekcyj.

Pomnik Kościuszki w Krakowie. Kraków. (Tel. pryw.) Wydział towarzystwa Kościuszki odbył wczoraj wieczorem posiedzenie na którem zajmowano się sprawą przyspieszenia odlewu pomnika Kościuszki.

Stracenie mordercy. (Wiedeń. (Tel. wł.). Cesarz odrzucił prośbę o ułaskawienie Antoniego Seneckla, skazanego na karę śmierci, za zamordowanie 80-letniej trafikantki w Wiedniu. Wczoraj zawiadomiono Seneckla o decyzji cesarza, a dziś rano dokonano na nim wyroku śmierci.

List gończy. Berlin. (Tel. wł.). Policja tutejsza, na prośbę policji krakowskiej, ogłasza list gończy za niejakim Balickim, który uprowadził z Krakowa młodą dziewczynę, Jadwigę W.

Telegraf bez drutu. Berlin. (Tel.) *Berliner Tageblatt* ogłasza depeszę, otrzymaną z pociągu znajdującego się w pełnym biegu, systemem bez drutu. Próba powieść się miała świetnie.

Trzęsienie ziemi. Petersburg. (Tel.) Onegdaj zauważono w Tyflisie lekkie trzęsienie ziemi.

Wybuch. Minneapolis. (Tel.) (W Stanach Zjednocz.) W zakładach Nordwestern Star Oil. Comp. nastąpił wybuch. Zakłady są zupełnie zburzone. Brakuje 11 osób. Wiele jest rannych.

Z kraju.

Krynica. (*Samobójstwo*). Onegdaj odebrał sobie życie zapomocą noża wbitego w serce, sekretarz gminny Bolesław Pietruszewski. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Przemyśl. (*Nieszczęśliwa strzelanina świąteczna*). W czasie gr. kat. świąt wielkanocnych, w gminie Gdeszyce, położonej w powiecie przemyskim, strzelał na wiwat z krucicy siekanym ołowiem i prochem 21 letni parobczak Ilko Szczygieł. Przez nieostrożność wpakował sobie jeden ze strzałów w lewą rękę, gdzie mu ugrzązł cały nabój. W stanie bezprzytomnym musiano natychmiast odstawić niefortunnego strzelca świątecznego do szpitala, gdzie nastąpiła amputacja ręki.

(*Samobójstwo w wojsku*). W koszarach artylerji odebrał sobie onegdaj życie żołnierz 2 baterji, rzekomo z powodu tęsknoty za domem. Jest to w roku bieżącym dziewiąty śmiertelny wypadek samobójstwa, prócz tego leczy się w szpitalu wojskowym kilku niedoszłych samobójców żołnierzy.

Rohatyn. (*Kopytkowe od dzieci*). Pozwolimy sobie na zapytanie do magistratu czy do rady miejskiej, od kiedy i na podstawie jakiego postanowienia pobiera na kolejowym dworcu przez funkcjonarjuszów akcyzowych należytość w kwocie 30 halerzy od wózków dziecinnych, Państwo znosi myta, a gmina nowe wymyśla.

Stryj. (*Śmierć i pogrzeb śp. Ślósarskiego*).

Dnia 13 bm. zakończył tu życie ś. p. Michał Ślósarski, założyciel „Sokoła“ i długoletni jego prezes, przeżywszy lat 67. Pogrzeb, który się odbył dnia 15 b. m. był wspaniałą manifestacją żałobną, w której wzięły udział tutejsze stowarzyszenia: „Sokół“ w mundurach, „Gwiazda“ ze sztandarem, muzyka kolejowa i tłumy publiczności. Nad grobem przemówił obecny prezes „Sokoła“ druh Trojnar, sławiąc zasługi zmarłego, który pochodził z Kongresówki, brał czynny udział w walce o niepodległość 1863 r., a po nieszczęśliwem zakończeniu jej brał najgorliwszy udział w pracy nad uświadomieniem i ekonomicznym rozwojem narodu, stawiając go jako przykład.

(*Święcone w „Sokole“*). Wieczorem 19 bm. w sali „Resursy“ odbyło się „Święcone“ przy nadzwyczaj licznym udziale członków „Sokoła“, na którem nie brakło licznych przemówień, z których wielkie wrażenie wywołało przemówienie druha ks. Dziędzielewicza na temat Zmartwychwstania.

(*Wypadek przy budowie*). Dnia 23 b. m. przedpołudniem, podczas rozbierania rusztowania przy nowo-budującej się szkole miejskiej, obok boiska „Sokoła“, spadł murarz Józef Chrobak ze Lwowa, liczący lat około 28, tak nieszczęśliwie, że spadające drzewo zgniotło mu klatkę piersiową i zginął na miejscu.

Tarnopol. (*Bank powiatowy*). Odbyło się tu w gmachu rady powiatowej walne zgromadzenie banku powiatowego. Bank ten z inicjatywy wydziału powiatowego powstał przed 20 laty. Na czele jego stoją marszałek powiatu hr. Korytowski, wicemarszałek dr. Stanisław Glogier, dyr. kasy oszcz. Tegner.

Bank, który prowadzi również zastępstwo banku krajowego liczył z końcem roku członków z 1359 udziałami. Z cyfry członków na którą przeważnie wypada członków stanu włościańskiego (985 rolników) widać, że instytucja ta cieszy się w pierwszym rzędzie zaufaniem włościan i że dla rozwoju taniego kredytu włościańskiego pracuje. W szeregu członków widzimy dalej 71 przemysłowców, 34 właścicieli ziemskich itd.

Tajemnicze morderstwo.

Policja w Kremieńczugu, w gubernji połtawskiej, natrafiła przypadkowo na ślad tajemniczego mordu. Przechodzący ulicą późnym wieczorem policjant ujrzał dwóch mężczyzn, którzy ciągnęli wózek w kierunku poza miasto. Wózek był starannie osłonięty, tak starannie, że to zbudziło podejrzenie w stróżu bezpieczeństwa. Przystąpił więc do nich i zapytał, co wiozą. Ci dawali wykrętne odpowiedzi i skutkiem tego policjant odkrył zasłonę: ujrzał kufer. Na dane hasła przybyła asystencja i pokazało się, że w kufrze znachodził się trup młodej kobiety: głowa była odcięta od tułowia. Obu nieznajomych aresztowano i poddano śledztwu. Zeznali oni, że gdy stali wieczorem na rogu jednej z ulic bez zajęcia, przystąpił do nich jakiś słuszny, wytwornie ubrany mężczyzna i zapytał, czy chcą zarobić po 50 rubli. Naturalnie zarobnicy zgodzili się i dowiedzieli się, że wysoka nagroda czeka ich za to, jeśli wyniosą z hotelu zwłoki ludzkie i pochowają je na otwartem polu.

Nieznajomy, zapytany o powód, dlaczego mają to czynić, oświadczył, że mają pochować zwłoki jego ukochanej małżonki, która zmarła na chorobę podobną do cholery azjatyckiej. On nie chce, aby zwłoki lekarze sekcjonowali, przeto chciałby, aby żona bez sekcji spoczęła w zacisznem miejscu.

Ludzie biedni złakomili się na wielki zysk i zgodzili się na wykonanie, co im polecono. Wtedy ów nieznajomy zaprowadził ich do pobliskiej cerkwi i kazał im przysiądz, że dochowają tajemnicy. Zarobnicy przysięgli i o zmroku wynieśli kufer na wózek, z zamiarem pochowania zwłok za miastem.

Przysłuchiwano potem hoteliera i służbę Ci zeznali, że dzień przedtem zajechał tam ów nieznajomy w towarzystwie pięknej i młodej damy. Od tego czasu już jej w hotelu nie widziano. Zdaje się, że mord popełnionym został zaraz po przyjeździe owej pary. Przyjezdny przed wyjściem z hotelu oświadczył służbie, że musi nazajutrz odjechać z żoną wczesnym rankiem i dlatego nadać musi na kolej rzeczy z wieczora. Odwaga mordercy była wprost zdumiewająca; hotel bowiem był przepełniony, zwłoki leżały w pokoju niezakryte, a sprawca mordu wyszedł w tym czasie na miasto, aby zamówić ludzi, celem zabrania trupa. Morderca w ciągu nocy zniknął bez śladu; policji nie udało się go odszukać, ani też nie zdołano stwierdzić nazwiska młodej kobiety.

Dział ekonomiczny.

— **„Targowica“.** Kraków. (Tel. pryw.) Zawiązało się tutaj Stowarzyszenie producentów i kupców p. n. „Targowica płodów rolnych w Krakowie“. Jest to stowarzyszenie obliczone na całą Galicję zachodnią. Prezesem wybrano członka krakowskiej izby handlowej p. Zygmunta Rescha.

— **Wiedeń.** W Melbourne (Austrja) założono austrjacką izbę handlową dla zastępstwa handlowych interesów austrjackich.

— **Wiedeń** 24 kwietnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica (cisańska) 8·50 do 8·90, żyto (słowackie) 7·15 do 7·30, jęczmień (morawski) 7·25 do 8·35, kukurydza (węgierska) 6·40 do 6·55, owies (węgierski) 6·35 do 6·55, rzepak 12·25 do 12·75. Usposobienie silne i pewne. Pogoda piękna.

— **Budapeszt** 24 kwietnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na kwiecień od 7·84 do 7·85, na maj od 7·65 do 7·66, na październik od 7·51 do 7·52; żyto na kwiecień od od 6·92 do 6·93, na październik od 6·51 do 6·52; owies na kwiecień od 6·08 do 6·09, na październik od 5·56 do 5·57; kukurydza na maj od 6·08 do 6·09, na lipiec od 6·12 do 6·13; rzepak na sierpień od 12·35 do 12·45. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ogran. Usposobienie spokojne. Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 24 kwietnia. (Giełda połudn., godzina 10 minut 30). Marki 117·—, Renta majowa 100·75, Węg. renta koronowa 99·50, Akcje austr. zakł. kred. 671·50, Akcje węg. zakł. kred. 720·50, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Unionbanku 525·50, Akcje Bankvereinu 486·—, Akcje Länderbanku 409·50, Akcje kolei państw. 681·50, Lombardy 45·50, Akcje kolei Elbethal 440·50, Akcje fabryki broni 355·50, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 391·—, Akcje Rima Muranji 482·—, Akcje pragskiego Tow. żel. 1680, Losy tureckie 117·50, Ruble 252·50. Usposobienie rezerwowane.

— **Wiedeń** 24 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 672·25, Akcje węg. Zakł. kred. 721·25, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Unionbanku 526·—, Akcje Laenderbanku 415·—, Akcje Bankvereinu 486·—, Akcje Bodencredit 960·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 541·—, Akcje kolei państw. 682·25, Akcje kolei połudn. 45·—, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 440·—, Acje kolei Północnej 5540, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—. Akcje Alpiny 391·—, Akcje Rima Muranji 483·25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1670·—, Akcje fabryki broni 354·—, Akcje tureckie tytoniowe 340·—, Obligi węg. indemn. 99·20, Renta majowa 100·75, Austr. renta koron. 101·10, Węgierska renta kor. 99·50, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·25, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·70, 4 proc. listy Banku hipot. 98·45, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·85, Losy tureckie 117·50, Marki 116·90, Ruble 252·50.

— **Wiedeń** 24 kwietnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 275·50, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 274·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 90·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 117·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 435·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 178·—, Palffy 40 zł. m. k. 175·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 71·—, Salma 40 zł. m. kon. 234·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 74·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 441·—.

— **Wiedeń** 24 kwietnia. (*Giełda wieczorna*). Cukier surowy od k. 22·80 do —·—. Tendencja stała. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·60 do —·—. Tendencja silna.

— **Berlin** 24 kwietnia. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 211·50, Towarz. dyskontowe 188·90. Usposobienie leniwe.

— **Berlin** 24 kwietnia. Austr. banknoty 85·40, spirytus 44·30.

— **Frankfurt** 24 kwietnia. Austr. kred. 211·80, Kolej państw. —·—, Disconto 189·10, Laura —·—.

— **Paryż** 24 kwietnia. 3 prc. renta 98·12, mąka 32·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego